Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I — Nr. 1 | BIAŁA, DNIA 26 KWIETNIA 1931 | Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA ŚLĄSKA, PLAC KOŚCIELNY 7, m 4
Prenumeratę wpłacać na Konto P. K. O. 64.735 (Warszawa)

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Obrońcy chłopów.

Według swojego zwyczaju wodzowie z pod znaku zjednoczonego „Stronnictwa Ludowego“ i PPS. w zgodnym chórze z Endecją i B. B. wypisują w swoich gazetach co to oni dobrego narobili chłopom na ostatniej sesji sejmowej. Dla wyliczenia tych dobrodziejstw wprost im już miejsca brakuje, — prześcigają się w dowodzeniu, że jedni od drugich są lepsi. Chcemy też wskazać chociażby na parę tych ich dobrodziejstw.

Przy nakładaniu nowych podatków opozycja pod dowództwem Milgujów, Dąbskich, Witosów, Niedziałkowskich i Kwapińskich mniej potrzebowała się chować po wychodkach i korytarzach sejmowych, ponieważ w tym sejmie jest w mniejszości i mniej jawnie popierała nowe podatki. Ba, głosowała nawet przeciw, bo się upewniła, że będą one i tak uchwalone. W dyskusji nad nowemi podatkami sam bożek opozycji walił gromy, że jest przeciwny stabilizowaniu nazawsze 10% dodatku do podatków państwowych i samorządowych i że należy uchwalić go na jeden rok. Za Niedziałkowskim nie pozostał w tyle Bagiński i pospieszył z wnioskiem o obniżenie o 15% poborów pracownikom państwowym, co godzi przedewszystkiem w szerokie rzesze drobnych urzędników państwowych i kolejarzy. Tak to licytowała się lokajska opozycja faszystowskiej-mości z jawnym faszyzmem.

W niniejszym jednak artykule chcemy poruszyć inne sprawy, a w pierwszym rzędzie sprawę reformy rolnej. Dobrodziejstwa tej reformy rolnej chłopi już dobrze znają, a na ostatniej sesji sejmowej została ona jeszcze trochę „poprawiona“. Klub B. B. wniósł wniosek, żeby zmniejszyć kontygent ziemi, wyznaczanej do parcelacji o połowę. Wniosek ten jest tyko zatwierdzeniem faktycznego stanu, gdyż do roku 1928 było parcelowane ziemi ponad 200 tysięcy hektarów, natomiast w r. 1929 rozparcelowano 161 tysięcy hektarów a w r. 1930 już tylko 130 tysięcy hektarów. Wobec takiej sytuacji opozycja poruszała ramionami: — ha, chłopi sami se będą winni „kiedy są głupi“, — myśmy im uchwalili „reformę rolną“, a oni nie chcą z niej korzystać, więc trzeba zmiejszyć ilość parcelowanej ziemi. Teraz przemyśliwują, jakby to zrobić, bo zmniejszenie parcelacji jest niewygodne dla obszarników, ponieważ nie będą mieli z kogo brać duże sumy za nieużytki.

W całej tej gadaninie wygadał się „urzędowo“ faszysta A. Rose, że

> „chodzi o zniesienie ograniczeń obrotu ziemią, gdyż zdaniem ministra rolnictwa, uprawnieni do nabywania ziemi na mocy ustawy o reformie rolnej nie mają dziś środków potrzebnych na zakup ziemi, **ani nie mogą uzyskać kredytu w Banku Rolnym. Tymczasem posiadacze kilkunastu i kilkudziesięciu morgowych gospodarstw mogliby jeszcze nabywać ziemię. W tym celu mogą oni otrzymać zabezpieczony hipotecznie kredyt w obligacjach Banku Rolnego.**“

Zawsze pan z panem, a ty chamie won! Tak też jest i z reformą rolną. Służyła ona poto, żeby łudzić mało i średniorolnych chłopów, że i oni się kiedy dorobią własnego kawałka ziemi. No i dawano niektórym ziemię na spłaty, a że spłat tych nie mają oni z czego dziś spłacać, to wyrzuca się ich z ziemi, zabierając im nietylko to, co nabyli z parcelacji, ale i to, co posiadali przedtem.

Dziś, gdy już niema co z mało i średniorolnych chłopów ściągać, więc faszyści mówią otwarcie, że nie dla was chamy ziemia, ale dla k i l k u d z i e s i ę c i o m o r g o w y c h s p e k u l a n t ó w k u ł a c k i c h. Ten cel właśnie przyświecał od początku twórcom faszystowskiej reformy rolnej.

„Reformę rolną“ uzupełnił ostatnio sejm uchwałą w sprawie drobnych dzierżawców. Dotyczy ona trzech gmin na Spiszu, obejmujących 32 rodzin. Te 32 rodziny odrabiają obszarnikom za dzierżawienie 62 hektarów ziemi 5205 dni w roku. Dobroczynny sejm uchwalił zgodnie prawo, że chłopi mogą się okupić i od pańszczyzny i nabyć ziemię na własność. Czyż nie są dobrzy nasi ludowo i socjalfaszyści do spółki z faszystami z B. B., którzy jak car Mikołaj pozwalają się chłopom wykupić od pańszczyzny?

P. P. S. zupełnie jak paskarz chce przy każdej okazji coś zarobić, aby przekonać chłopów, że ona najlepiej broni drobnych dzierżawców — wnosi więc do sejmu projekt ustawy o prawie wykupienia się wszystkich drobnych dzierżawców i powiada: „Patrzcie, my was bronimy, ale i wy musicie nam dać coś zarobić. Stworzyliśmy Związek Dro-

bnych Rolników, więc wpisujcie się do Związku i płaćcie składki!“ Ale nie tylko składki, bo oto czego żąda P. P. S. od drobnych rolników:

„Małorolni, nieznając obowiązujących przepisów nie wiedzą, jak się o swoją krzywdę upomnieć lub do kogo zwrócić się o pomoc? Najczęściej udają się do rozmaitych pokątnych doradców, którzy im sprawę załatwiają źle i każą im sobie za to drogo płacić. We wszystkich więc wypadkach wyżej wymienionych winni zwracać się o poradę do Rady Głównej Związku Zawodowego Małorolnych.“

Czyż nie po bohatersku będzie bronić P. P. S. drobnych rolników? Nie wiecie chłopi, jak się bronić to P. P. S. Was nauczy. Zamiast do pokątnych doradców idźcie do P. P. S. a P. P. S. przyjmie od Was nietylko złotówki ale i prosiaka, zboże, czy jajka — jednem słowem co tylko macie. Te praktyki załatwiania spraw przez P. P. S. znają dobrze robotnicy rolni i ci chłopi, co im instruktorowie P. P. S. załatwiali sprawy parcelacyjne.

Wodzowie zjednoczonego „Stronnictwa Ludowego“ też nie są kpy, — oni też potrafią „bronić“. To też założyli Związek Zawodowy Rolników na swoją rękę, rzecz jasna w tym samym celu co i P. P. S. Ale chłopi poznali się na tych obrońcach i wiedzą, że ich obrona jest w nieugiętej walce wbrew „wodzom“ i przeciwko „wodzom„, że poprawić sobie byt mogą jedynie przez zdobycie wespół z robotnikami — władzy. *F. D.*

Niech żyje 1-szy Maj!

Niech żyje sojusz chłopsko-robotniczy!

Którędy droga.

Wodzowie z pod znaku P. P. S., N. P. R., Ch. D. i B. B. S. coraz bardziej wysilają się, ażeby utrzymać robotników rolnych na pasku wyzysku obszarników. Od samego początku działalności, ich zadaniem było, stworzenie tak zwanych komisji rozjemczych dla dogadywania się z obszarnikami, czyli współpracy z nimi.

Jedenaście lat istnienia komisji rozjemczych i współpracy socjalfaszystów z obszarnikami, doprowadziło do niesłychanego wyzysku robotników rolnych.

Kwapiński i jego kamraci cały wysiłek swojej pracy skierowali na komisje rozjemcze, wmawiając w robotników rolnych, że mogą poprawić sobie byt, tylko przez dogadywanie się wodzów ugodowych z obszarnikami. Te komisje rozjemcze rozpatrywały przeważnie sprawy tych robotników rolnych, którzy zostali wyrzuceni z pracy i obszarnicy im nie zapłacili za przepracowane kilkanaście miesięcy, gdyż robotnicy rolni jeszcze pracujący boją się dochodzić swych krzywd, znając dobrodziejstwa tych komisji. A choć komisje rozjemcze przyznają coś niecoś robotnikom rolnym, to obszarnicy ogromną większość przyznanych należności nie wypłacają i robotnicy rolni odchodzą z niczem, ale to już nic nie obchodzi Kwapińskiego i Spółkę, oni patrzą aby handel szedł z obszarnikami.

Przy pomocy tych komisji, obszarnicy już od szeregu lat przypuścili wściekły atak na byt robotników rolnych, pogarszają umowy zbiorowe z roku na rok, ale socjalfaszyści oddając zbiorowe umowy na łup arbitrażu powiadają, że to nie oni są winni, gdyż nie brali udziału w posiedzeniu arbitrażu, ale milczą o tem, że umywając ręce jak Piłat, zgodnie z obszarnikami oddali sprawę umowy do rozstrzygnięcia arbitrażowi. A że arbitraż obniża płace, zmniejsza ziemię pod kartofle, znosi utrzymanie drugiej krowy, wprowadza kategorję gorzej płatnych luzaków i wprowadza przymus posyłek — na to Kwapiński i Spółka wołają, — że oni protestują przeciwko orzeczeniu zwyczajnej komisji rozjemczej, ale jednocześnie apelują do sumień robotników rolnych, że trudno i obszarnicy są biedni. „A wy robotnicy rolni nie dajcie się sprowokować do strajku, — wołają — bo strajk to szaleństwo“. Tak wysługują się te pieski obszarnikom.

W roku bieżącym obszarnicy przy poparciu Kwapińskiego i Spółki z całą bezwzględnością pogłębiają dzieło arbitrażu.

Prawie połowę zatrudnionych robotników rolnych, zostało zwolnionych. Zamieniają masowo ordynarjuszy na luzaków, powszechnie znoszą utrzymanie drugiej krowy, spychają po dwie rodziny do jednego mieszkania, zmuszają żony ordynarjuszy do dojenia krów za darmo i zmuszają do dwuch i trzech posyłek od jednego ordynarjusza. Na Pomorzu i w Poznańskiem wydają więcej żyta, aniżeli się należy za ordynarję i potrącają od 36 do 40 zł za metr żyta. Zapowiadają indywidualne umowy, obrywają ordynarję o 2 korce i więcej. Obniżają płace gotówkowe od 9 do 36%. Po kilkanaście miesięcy nie wydają ordynarji i nie wypłacają wypłat gotówkowych. A co na to Kwapiński i Spółka?

Oto czego oni domagają się dla robotników rolnych. Dajemy głos im samym.

„W ubiegłych latach związek wywalczył rozporządzenie zamienione następnie ustawą o prawie zajmowania do 1 lipca mieszkań wolnych lub wspólnie z nowo ugodzonemi. Dawało to możność niewyprowadzania się na miedzę; w okresie najpilniejszych robót polnych zawsze łatwiej pracę znaleść.“

To wszystko więcej nic. Lokaje wiernie służą panom, ale na tem wysługiwaniu poznali się już robotnicy rolni i niedadzą się nabrać Kwapińskim i Spółce, chociażby oni zrywali sobie nerwy niewiem jak, w obronie obszarników. Dziś już rozumią robotnicy rolni, że poprawić swój byt mogą tylko walką:

przeciw wodzom ugodowym,

przeciwko arbitrażowi komisji rozjemczych,

w obronie wydalonych od 1-go kwietnia,

przeciw obniżce zarobków wszystkim robotnikom rolnym,

przeciw redukcjom, przeciw eksmisjom z mieszkań zredukowanych robotników rolnych, o przyjęcie ich z powrotem do pracy,

o podwyżkę pensji ordynarjuszom o 20% i ordynarji do 16 korcy. Trzysta prętów urodzajnej ziemi pod kartofle i samodzielne wygodne mieszkanie dla każdej rodziny,

o podwyżkę płac dla posyłek i sezonowych o 20% dotychczasowych zarobków, wygodnych mieszkań dla sezonowych, zniesienie przymusowych posyłek i przymusowej pracy żon ordynarjuszy, jednakową zapłatę za jednakową pracę dla mężczyzn i kobiet,

przeciw zamianie ordynarjuszy na luzaków, o zrównanie luzaków z ordynarjuszami,

o podwyżkę ordynarji dla komorników do 10 korcy, o podwyżkę dotychczasowych zarobków gotówkowych o 20%, prawo trzymania jednej krowy i samodzielne mieszkanie,

przeciw przedłużaniu dnia roboczego, o 8-mio godzinny dzień pracy, o 6 godz. dla młodzieży, o zniesienie akordów, nadziałów i premji,

przeciwko racjonalizacji.

Państwowe ubezpieczenie robotników rolnych w Kasach Chorych na koszt obszarników, o ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, o ubezpieczenie robotników rolnych, którzy pracują w jednym folwarku 25 lat i na starość od 55 lat w wysokości utraconego zarobku na koszt obszarników. Jednorazowa zapomoga dla bezrobotnych robotników rolnych w wysokości 50 zł, 2 korce węgla lub 2 metry drzewa, dożywianie i odzież dla dzieci.

O uznanie delegatów folwarcznych, wydalanie i przyjmowanie tylko za zgodą delegatów falwarcznych. *F. Dulemba.*

Podatki.

W Polsce jest tak zwany podatek „progresywny". Ugoda chłopska tumani chłopów, że progresywność polega na tem, im biedniejszy chłop, tem mniej płaci. W rzeczywistości jest całkiem inaczej. Przeważnie pańszczyznę szarwarkową wyznacza się w sposób następujący. Gospodarstwo od 30 mórg obciąża się na 60 zł, 15 mórg na 35 zł, 7½ morga na 20 zł, 4 mórg na 10 zł. W ten sposób kułak płaci lub odrabia 2 zł z morgi, małorolni 2·50 zł. Albo progresywność „fajerkasy". Małorolny chociaż mieszka w jednej izbie razem z bydłem w ciasnej, niczem w schowku dla psa ma więcej metrów powierzchni zabudowań na morgę niż dziedzic i kułak. W dodatku „fajerkasa" od metra słomianego dachu mało i średniorolnego, płaci się o kilkadziesiąt procent więcej, niż dachu kułackiego lub obszarnika, krytych blachą cynkową lub dachówką.

Skonfiskowane.

Chłopi pracujący wysprzedali żyto po 12—13 zł, a dziś kupują od kułaków po 20 zł. Wieś sprzedaje na podatek wieprza wagi 120 kg za 80 zł. Stąd zrozumiały jest opór chłopski przeciw podatkom.

Nadsyłajcie korespondencje o przebiegu święta Chłopsko-Robotniczego 1-go Maja w waszej gminie i powiecie.

Donoszą nam: w 3 gminach powiatu Włodawskiego: Opole, Krzywowierzba i Wołoskowola, zebrania gminne odrzuciły budżet na Strzelca i Straż pożarną, przyczem w Opolu podkreślono, że skreśla się subsydja, bo Straż pożarna i Strzelec to faszystowskie organizacje dla militaryzowania młodzieży chłopskiej, bojówkarskich napadów, jak to było przed dwoma laty na wiecu posła Wójtowicza w tejże gminie. We wsi Szeniawy pow. Łukowskiego w zeszłym roku opornych szarwarkom chłohów starosta namówił obietnicą zniesienia podatku drogowego. Gdy chłopi wybudowali szosę, przyszły nakazy płatnicze. Chłopi zrobili zebranie i odmówili płacenia. Zjechali egzekutorzy z policją ale nic nie wskórali.

We wsi Białka, pow. Radzyńskiego w roku bieżącym chłopi nie zechcieli odrabiać szarwarków i również płacić za szarwark. Zjechała policja i zabrała zaskoczonym chłopom trzydzieści kilka kożuchów. Chłopi zebrali się w gromadę w ilości około 100 osób poszli na posterunek i kożuchy policja im zwróciła.

W tejże wsi chłopi odmówili płacenia podatku kościelnego po 4 zł od morgi.

We wspomnianych gminach pow. Włodawskiego trzecia część chłopów już nie płaci podatków, bo niema z czego.

Faszystowska polityka rolna.

Ludowcowi faszyści wszystkich maści kołują chłopów komasacją, likwidacją serwitutów i meljoracją. Szczególnie gorliwi w tem są płatni macherzy ze Związków Młodzieży Wiejskiej „Siew", „Wici" oraz z Kółek Rolniczych. Wszystkie dobrodziejstwa chłopom obiecują by ich pozyskać. I upełnorolnienie, i zniesienie szachownicy, wyższą kulturę rolną i większe dochody. Dla zobrazowania, jak wyglądają w rzeczywistości owe reformy zachwalane przez oszustów i jak chłopi z tem walczą przytaczamy kilka przykładów:

We wsi Hołowno pow. Włodawskiego w 1924 roku nabrano chłopów na dobrowolną komasację. Lecz, gdy małorolni i średniorolni powąchali czem ona pachnie, odrzekli się jej. Lecz kułacy, których jest we wsi 15% zwrócili się do Urzędu Ziemskiego, by przeprowadzić przymusową komasację. Próżny był sprzeciw większości chłopów pracujących. Obecnie już są wyznaczone plany.

165 gospodarstw około 2.000 mórg, muszą zapłacić kosztów 40 tysięcy zł. Każdy małorolny i średniorolny dostał mniejszą działkę o pół morgi, półtory a nawet i dwie morgi mniej i ziemię gorszą niż dawniej. Kułacy mocno zarobili i spieszą się utrwalać na nowym gruncie. Już niektórzy się pobudowali i chcą na wiosnę orać grunta według podziału. Małorolni i średniorolni nie uznają komasacji, organizują samoobronę, by nie dać kułakom swej ziemi.

We wsi Szaniawy w 1928 r. kułacy zorganizowali spółkę wodną dla przeprowadzenia meljoracji. Geometrzy zrobili tylko plany i orzekli, że meljoracji nieda się zrobić. Za plany pobrano od kułaków na 22 tysiące zł weksli. Kułacy zażądali, aby cała wieś zapłaciła. Wieś odmówiła. Należność ze szwindlem i procentami narosła do 56 tysięcy zł. Zjechali egzekutorzy, by wyciągnąć całą sumę, lecz chłopi solidarnie nie dali ani grosza. Sprawa powędrowała do sądu.

W całej Zamojszczyźnie odbywała się likwidacja serwitutów. W zesztym roku szmata sojalfaszystowska „Robotnik“ rozpisywała się, że chłopi od likwidacji porobią się bogaczami. We wsiach: Goliszowice, Gielnia i Lipa odbywa się likwidacja przymusowa. Kilka lat temu ordynacja proponowała dobrowolną. Dawała na numer 18 morgów w tem połowa lasu. Na numer przypada 10 do 12 chłopów. Chłopi się nie zgodzili. Wtedy rząd ogłosił przymusową likwidację serwitutów i na numer daje 18 morgów pastwiska w tem 2½ morga lasu. Ziemia w wydzielonym lesie sam piach. Jak rosły drzewa, była w cieniu trawa, po wycięciu będą nie pastwiska a lotne wydmy piaszczyste. W wyniku likwidacji chłopi stracą pastwiska i opał, a dostaną piach chyba na cmentarz dla siebie. A ordynacja zarobi grube dolary na drzewie.

To też chłopi robią zebrania i uchwalają nieuznawać likwidacji, paść bydło w całym lesie i brać drzewo na opał. A przeciw wycinaniu lasu organizować strajk i samoobronę.

Jakżesz podłemi drwinami są przytoczone bajdurzenia „Robotnika“! Chłopi już coraz bardziej uświadamiają sobie, że P. P. S., jak i cała sfora ugody służy hrabiom Zamojskim, obszarnikom i kułakom. *Antoni Mamuszka.*

KORESPONDENCJE

Strajk robotników drzewnych w Zwierzyńcu.

(Ordynacja Zamojskich).

W ordynacji Zamojskich we wsi Zwierzyńcu pracowało w r. ubiegłym około 500 robotników przy wyrębie lasu, wożeniu drzewa i w tartakach. W jesieni zeszłego roku rozpoczęły się redukcje i obniżka płac, ponieważ obszarnikom zaczęły się psuć trochę interesy. Razem zredukowano około 200 robotników. Różnice w zarobkach wporównaniu do lat ubiegłych są ogromne, n. p. w roku ubiegłym robotnik mógł zarobić 50 do 70 zł. tygodniowo, natomiast teraz przy tej samej 20 do 30 zł. Kobietom płacą po 30 gr. za godzinę, co wynosi dziennie najwyżej 2 zł. 40 gr. dziennie. Niektórym kategorjom robotników płacą jeszcze mniej, tak, że przeciętny zarobek wynosi 2—3 zł. dziennie.

Ostatnio przestano wypłacać robotnikom i te nędzne zarobki. Wówczas robotnicy porzucili pracę, żądając natychmiastowego wypłacenia zarobków, zaległych za 6 tygodni. Strajk trwał 3 dni. Obszarnik wypłacił zarobki za trzy tygodnie, z tem, że po świętach wypłaci resztę, a więc strajk osiągnął częściowo swój cel. Ale to była tylko pierwsza próba, bo przekonaliśmy się, że tylko przez solidarną walkę potrafimy obronić się przed obdzieraniem nas ze skóry przez pijawki, żerujące na naszej ciężkiej pracy. Przekonaliśmy się również, że walka tylko wtedy doprowadzi do całkowitego zwycięstwa, gdy się ją prowadzi w sposób zorganizowany. To też do następnej walki szykujemy się pod przewodem Lewicy Związkowej, aby nie pozwolić się dłużej wyzyskiwać panom, którzy za naszą pracę urządzają sobie hulanki zagranicą.

Tym razem poprowadzimy walkę do zupełnego zwycięstwa i uznania naszych żądań. *Robotnik drzewny*

Sekwestrator z policją w Serokomli.

W dniu 7 marca b. r. przybyło do osady Serokomla paru policjantów z sekwestratorem do jednego chłopa, celem wyegzekwowania kary sądowej w sumie 40 zł.

Ponieważ chłop nie miał skąd wziąść ani grosza, prosił sekwestratora o zaniechanie egzekucji. Gdy nie pomogły prośby i sekwestrator jął się do zabierania wozu, tego ostatniego dobytku, jaki znajdował się w całem gospodarstwie tego biedaka, chłop złapał za kij. Na pomoc pospieszyli również sąsiedzi.

Dopiero później większy oddział policji dokonał zajęcia wozu, aresztując przytem kilku chłopów. W odpowiedzi na to chłopi postanowili wzmocnić pracę nad uświadamianiem mas chłopskich i skupianiem ich do swej obrony przed faszyzmem.

Jak walczą dzieci szkolne z faszyzmem.

Skonfiskowane.

Faszystowscy nauczyciele byli wściekli i oszołomieni tą niespodzianką. Zrozumieli, że tych świadomych dzieci chłopskich nie potrafią zatruwać blagami, bo rozumieją one, kto jest przyczyną nędzy ich ojców i całej klasy chłopsko-Robotniczej.

Zjazd Powiatowy pow. Lubelskiego.

W dniu 22 marca b. r. odbył się zjazd powiatowy Z. L. Ch. Samopomoc we wsi Kozice-Dolne w lokalu ob. Michalskiego. Na zjazd przybyło około 170 delegatów z okolicznych wsi. Było również kilkunastu delegatów z powiatu Krasnystaw.

Na zjazd przybyła naturalnie i policja z posterunku w Piaskach i szpicel z Lublina. Zaczęli się przyczepiać do zaproszeń, potem chcieli pozostać na sali żeby wysłuchać, o czem będzie mowa, przewodniczący jednak i delegat Zarządu Głównego wyprosili niepożądanych gości, poparci przez ogół chłopów

Po referacie, wygłoszonym przez delegata Zarządu Głównego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu chłopów. Mówili o ciężarach podatkowych, które sypią się na wieś i o tem jak się ratować i co robić, by znaleść drogę wyjścia dla robotników i chłopów z obecnego położenia.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, wzywającą ogół członków Samopomocy w powiecie Lubelskim do wzmożenia pracy organizacyjnej i budowania nowych kół. Zjazd zakończono okrzykami na cześć Samopomocy i rządu chopsko-robotniczego.

Nadsyłajcie adresy chłopów, którzy naszej gazety nie znają jeszcze. Niech ani jednej wsi nie będzie bez naszej gazety.

Policja pisze kary.

W miesiącu lutym i marcu we wsi Konieczno, pow. Włoszczowa policja niemal codzień przychodziła do wsi i za byle co pisała kary. Najpierw zaczęli pisać chłopom Samopomocowcom aby ich odstraszyć od ruchu rewolucyjnego. To samo robili po innych wsiach, jak we wsi Rząbiec i innych. Niektórzy bezpartyjni chłopi myśleli, że tylko tym będą pisać kary, co należą do Samopomocy, lecz wkrótce okazało się, że zaczęli pisać kary wszystkim, co przekonało ich, że przedewszystkiem chodzi o to, aby jak najwięcej wycisnąć pieniędzy. W budżecie bowiem jest pozycja, w której powiedziane jest, że 40 miljonów złotych ma wpłynąć z kar. Z tego wynika, że chłop należy do Samopomocy, czy też nie, kary płacić musi, bo zgóry jest ukarany przez owe miljony. Żeby nie być gołosłownym podaje nazwiska chłopów, którzy otrzymali wyroki administracyjne a mianowicie: Paweł Łaskawski, bezpartyjny, ma zapłacić 15 zł. i koszta, Wincenty Rydzek, bezpartyjny 10 zł., Wincenty Więcek, członek Samopomocy 35 zł. i koszta, Andrzej Kobyłka, bezpartyjny, 15 zł., Jan Strączyński, samopomocowiec, 15 zł., Jan Dziedzic, samopomocowiec, 35 zł. i wielu, wielu innych. To samo jest w innych wsiach.

Do tego czasu byłem bezpartyjny, uważałem, że dzisiejsze rządy, to nie rządy kapitału, jak to zawsze mówiła Samopomoc, ale rządy, które chcą dla wszystkich dobrze. Teraz zrozumiałem, że zostałem otumaniony przez kler i partje ugodowe, że zostałem wciągnięty do walki przeciwko swej klasie — chłopom i robotnikom.

Olbrzymie kary, nakładane na członków Samopomocy mówią same za siebie, że jedynie Samopomoc walczy naprawdę i dlatego tak jest prześladowana.

Skonfiskowane.

Precz ze zdrajcami pracujących mas z pod znaku spółki oszustów tak zwanego Stronnictwa Ludowego!

Chłop z Konieczna

Rośnie nasza siła!

We wsi Szabda, pow. Brodnica na Pomorzu odbyło się w dniu 26 marca zebranie organizacyjne Z. L. Ch. Samopomoc. Jeden z chłopów wygłosił referat o sytuacji polityczno-gospodarczej, poczem po dyskusji postanowiono jednogłośnie założyć Koło Z. L. Ch. Samopomoc. W przyjętej rezolucji stwierdzono, że jedynem wyjściem z nędzy, w której znalazły się masy pracujące pod rządami burżuazji, jest stworzenie silnej organizacji chłopskiej, która prowadzić będzie wespół z robotnikami walkę przeciw ciężarom. Potępiono również zdradziecką działalność wodzów ugody, którzy przez utworzenie jednego stronnictwa chcą oszukać chłopów i odciągnąć ich od walki z faszyzmem wmawiając, że zjednoczona kupa oszustów poprowadzi te walkę za chłopów. Przyjęto również wezwanie do wszystkich chłopów w Polsce, aby porzucając szeregi obłudy ugodowej wstępowali pod czerwone sztandary Z. L. Ch. Samopomoc.

Jednajcie prenumeratorów!

Wiadomości z kraju i ze świata.

Zeszli się do kupy. Dnia 15 marca 1931 r. „wodzowie“ Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego — połączyli się. Obecnie mają nowy szyld pomalowany na zielono, i zowią się: Stronnictwo Ludowe. Obszerniejszy artykuł na ten temat damy w najbliższym numerze „Głosu Chłopskiego.

Nauczyciel skatował dziecko na śmierć. „Polonia“ donosi: W szkole ludowej w Dobrzanach pow. brodecki, nauczycielem jest niejaki Jan Śliwa. W dniu 19 marca nauczyciel polecił dzieciom przybyć na nabożeństwo, odprawione z okazji imienin p. Piłsudskiego. Mimo kategorycznego nakazu nie zjawiło się 12 dzieci w wieku od 6 do 10 lat. Gdy następnego dnia dzieci zjawiły się w szkole, p. Śliwa za karę wymierzył owym 12 dzieciom po 25 kijów każdemu. Jedno z ukaranych dzieci, 9-letnia Anna Steć, po przybyciu do domu rozchorowała się ciężko i w dniu 31 marca zmarła. Przeprowadzona sekcja sądowo-lekarska stwierdziła zapalenie opon mózgowych, wskutek silnego wstrząsu. Gdy ludność miejscowa dowiedziała się o śmierci dziecka urządzono napad na szkołę i chciano dokonać samosądu nad nauczycielem. P. Śliwa jednak zdołał zbiec i ukrył się przed zemstą ludności.

Wypowiedzenie pracy w ordynacji Zamoyskich. Lublin. W tych dniach zarząd główny ordynacji Zamoyskich, których majątki rozciągają się na przestrzeni 5-ciu powiatów województwa lubelskiego, wypowiedział pracę wszystkim swym pracownikom z dniem 1 lipca br.

Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu. Sosnowiec. Sosnowiec był we środę w rejonie ulic Modrzejowskiej i Michałowskiego widownią demonstracji bezrobotnych. Tłum bezrobotnych po wiecu w socjalistycznym Domu Ludowym ruszył ul. Jasną, Michałowskiego i Modrzejowskiej w kierunku magistratu, wznosząc po drodze okrzyki: „Żądamy chleba i pracy!“ Wśród bezrobotnych rej wodzili agitatorzy komunistyczni. Silny oddział policji rozprószył bezrobotnych przy użyciu białej broni.

Redukcja robotników na G. Śląsku. Katowice. Dnia 15 kwietnia zamknięta została huta cynkowa „Rosamunde“ w Nowym Bytomiu z powodu braku zamówień. Pracowało na niej 300 robotników. Część tych robotników została urlopowana, część przeniesiona na inne zakłady. „Rosamunda“ jest własnością Koncernu „Śląskie kopalnie i cynkownie“. Dziś również odbyła się konferencja komisarza demobilizacyjnego w sprawie redukcji robotników na kopalni węgla Mysłowice. Zarząd kopalni żądał najpierw redukcji 450 robotników, następnie 200. Cała załoga wynosi 2.800 ludzi.

I. K. C. donosi:

Skazanie b. posła Wołyńca. Sąd okręgowy w Białymstoku pod przew. prezesa Moszyńskiego rozpoznawał sprawę b. posła z klubu białoruskiego Fleganta Wołyńca, oskarżonego o to, że w dniu 19 grudnia r. ub. na wiecu w Topielcu prowadził akcję antypaństwową. Obronę wnosił adw. Duracz. Sąd skazał go na rok więzienia.

Zamówienia Sowietów wartości 75 miljonów złotych w przemyśle górnośląskim. Warszawa. Sowiecka misja handlowa w Warszawie zawarła w imieniu sowieckich organizacyj gospodarczych umowę z katowicką spółką dla górnictwa i hutnictwa, na mocy której zakłady hutnicze, wchodzące w skład tej spółki, tj. Hut Bismarcka, Królewska i Laury oraz koncern Huty Pokoju, otrzymują zamówienia na dostawę około 300.000 ton wyrobów hutniczych. Zamówienia te, wartości około 75 mil. zł., dokonane być mają, jak się dowiadujemy, do końca roku, a dostawa odbywać się będzie stop-

niowo. Warunki tej tranzakcji nie uległy zmianie w porównaniu z tranzakcją zeszłoroczną. Jest to trzecia z kolei umowa roczna, wykazująca stały wzrost zamówień przemysłu sowieckiego dla hutnictwa polskiego. Polski przemysł hutniczy posiada idealne warunki dla wykonywania zamówień sowieckich, a to ze względu na wysoki poziom technicznych swych urządzeń, pozwalający na zaspokojenie wymagań odbiorców oraz ze względu na bliskość terytorjalną.

20.000 świń dla Sowietów. Lwów. Do Złoczowa przybył delegat sowieckiej misji handlowej, lekarz weterynarji, Aleksander Dobrochotow, który nawiązał kontakt z miejscowymi eksporterami trzody chlewnej w celu zakupu 20.000 sztuk świń rozpłodowych i wywiezienia ich do Rosji. Pertraktacyj dotąd nie ukończono, albowiem Dobrochotow wyjechał do Zabłotowa, celem poczynienia dalszych zamówień.

Rokowania o miljardowy kredyt niemiecki dla Rosji. Berlin. W gmachu sowieckiej misji handlowej rozpoczęły się w dniu 10 kwietnia pertraktacje, mające na celu sfinalizowanie rozpoczętych przed kilku tygodniami w Moskwie rokowań o wielkie zamówienia sowieckie dla przemysłu niemieckiego. Na czele delegacji sowieckiej, złożonej z 5 osób, stoi przybyły do Berlina kierownik sowieckiego handlu zagranicznego, Piatakow. W skład delegacji niemieckiej wchodzą: dyrektor koncernu Siemiensa dr. Koettgen, dyrektor niemieckiego związku maszynowego dr. Reuther i przedstawiciel związku przemysłowców niemieckich dr. Konrad Veidt. Rząd Rzeszy wyraził zgodę na przyjęcie gwarancji na kredyty udzielone Sowietom do wysokości 70 procent zamówień. Rządowi sowieckiemu będzie pozostawiony rozdział zamówień między poszczególne firmy. Jak się korespondent Wasz dowiaduje z tutejszych kół gospodarczych, widoczną jest możliwość udzielenia Sowietom t. zw. kredytu rewolwingowego do wysokości jednego miljarda marek.

Bezrobotni w Gnieznie niezadowoleni z zasiłków świątecznych, urządzili w dniach przedświątecznych demonstracje uliczne, w których wzięło udział około 100 młodocianych bezrobotnych. Przewodniczył niejaki Roman Skoczewski, bezrobotny. Zebrali się przed magistratem, usiłując wysłać delegację, która jednak została powstrzymana przez policję. Poczęły padać okrzyki: „Chcemy chleba, nie mamy co jeść" i t. d. Bezrobotni udali się następnie przed mieszkanie p. prez. Barciszewskiego, gdzie urządzili wiec. Przemawiał wspomniany Skoczewski. Następnie wiecownicy udali się na rynek, zostali jednak przez policję na ul. Dąbrówki rozproszeni. Skoczewski został aresztowany. Następnego dnia usiłowano demonstracje ponowić.

Rozwiązanie zjazdu „Selrobu". We wsi Matwiejowce pow. krzemienieckiego rozwiązano rejonową konferencję członków Selrobu - Jedność za podburzające przemówienia, przyczem aresztowano znanego na terenie powiatu działacza tej partji. Aresztowanego oddano do dyspozycji władz śledczych.

Nowy poseł. W miejsce pos. Tkaczowa, wybranego z okręgu 24 (Łuków), wejść ma do Sejmu Franciszek Błaszkiewicz, lat 40, rolnik ze wsi Kępa Chotecka (pow. puławski).

Rozruchy w Hiszpanji. Dzienniki donoszą o ustąpieniu króla hiszpańskiego i objęciu rządu przez republikanów. W najbliższym numerze omówimy szerzej sytuację w Hiszpanji. Mimo uspakajających komunikatów „nowego rządu" republikańskiego — niemożna powiedzieć aby tak było. Oto co piszą gazety codzienne: I. K. C. donosi:

„W Barcelonie podjęto wczoraj prace. Płk. Macia oświadczył gotowość przyjęcia delegacji komunistycznej i wysłuchania jej żądań.

W Walencji opanowano bunt więźniów.

Jedynie położenie w Sewilli się zaostrzyło. Grupa komunistów chciała ponownie nakłonić robotników z kilku fabryk do porzucenia pracy. W jednej z nich zastrajkowało około 700 robotników. Do Sewilli przyjeżdżają z okolicy chłopi na samochodach ciężarowych ze sztandarami komunistycznemi. Władze nie wpuszczają ich do miasta, gdzie ogłoszono stan oblężenia.

W San Andres powstał komitet rewolucyjny, który kazał aresztować wielu właścicieli fabryk. przeciwko czemu nikt nie występował.

Wzburzony tłum napadł w Barcelonie na więzienie, uwolnił przeszło sześciuset przestępców pospolitych, podpalił bramy i burzył ściany. Podobne zajścia rozegrały się także przed więzieniem dla kobiet.

Na uspakajające przemówienia nowych radnych miejskich odpowiedział tłum okrzykiem: „Chcemy broni!"

W pewnym punkcie miasta, tłum przygotowywał się do napadu, lecz policja rozpędziła go salwą karabinową. Jeden manifestant został zabity a 15 odniosło ciężkie rany.

Przez całą noc palono portrety i flagi królewskie.

Z racji wypadków w Hiszpanji odbył komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki specjalne posiedzenie, na którem delegat komunistów hiszpańskich, Batista, przedstawił sytuację hiszpańską. Komitet uchwalił dokładną instrukcję dla komunistów hiszpańskich, zalecając im przedewszystkiem przygotowanie strajku generalnego i rewolucji komunistycznej. „Prawda" pisze, że proletarjat hiszpański kierowany przez tamtejszych komunistów teraz dopiero rozpocznie akcję rewolucyjną celem obalenia ustroju kapitalistycznego."

Rozruchy w Portugalji. Powstańcy opanowali wyspę Maderę, wysłane wojsko na usmierzenie buntu — połączyło się z powstańcami. Rozruchy szerzą się w całej Portugalji. Bliższych wiadomości brak.

Walka proletarjatu włoskiego przeciw faszyst. dyktaturze. Wszyscy chłopi, którzy czytają gazety wiedzą dobrze, jak to cała prasa burżuazyjna aż się zachłystuje nad porządkami, jakie to zaprowadził krwawy kat chłopów i robotników, Mussolini we Włoszech.

Podoba się to strasznie wyzyskiwaczom, że tam nawet robotnikom strejkować nie wolno, bo tam za udział w strejku faszystowskie sądy sypią robotnikom po dwa lata więzienia. Potężnieje i tam jednak walka mas przeciw faszystowskiej dyktaturze, mimo strasznego teroru. Przyznaje to nawet burżuazyjna prasa. I tak I. K. C. donosi:

„Demonstracje robotników w Neapolu. Z powodu nieoczekiwanej redukcji płac w południowo-włoskiej przędzalni jedwabiu „Cotoneria Meridionale" w Neapolu, doszło do poważnych rozruchów. Przywołana dla przywrócenia porządku milicja okazała się za słaba i musiała ratować się ucieczką przed rozwścieczonym tłumem. W czasie starcia komendant milicji odniósł ciężkie obrażenia".

„Bunt aresztantów wojskowych na Korsyce. Na Korsyce zbuntowało się 16 żołnierzy oddziału karnego marynarki, pracujących na pewnym folwarku. Żołnierze ci rozbroili straż i zbiegli. Pościg za nimi nie dał żadnego wyniku".

„Z rewolucyjnej walki proletarjatu hinduskiego. Rząd Mac-Donalda, „kolegi po fachu" naszych Daszyńskich i Niedziałkowskich usiłuje zatopić we krwi walkę mas pracujących Indji przeciw imperjalizmowi angielskiemu. Mimo wysiłków przedstawiciela hinduskiej burżuazji, Gandhiego, który chce masy zawrócić z rewolucyjnej drogi, ponieważ rozumie, że obraca się on zarówno przeciw panowaniu Anglji, jak i burżuazji hinduskiej, walka wre w dalszym ciągu i przybiera na sile".

„Gazeta Polska" donosi:

„Krwawy bilans rozruchów w Indjach — 120 zabitych, 500 rannych. Londyn, 27 III. Według ostatnich doniesień liczba ofiar w Cawnpure wynosi 120 zabitych i zgórą 500 rannych. W mieście panuje nastrój niezwykle naprężony. Patrole policyjne krążą po ulicach. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane. — Rangoon, 27 III. W czasie nowych starć 8 buntowników zostało zabitych, 7 zaś odniosło rany, 14 wzięło do niewoli".

„Pod rządami burżuazji. W Chinach wre walka o wyzwolenie. Już niektóre olbrzymie prowincje chińskie zrzuciły ze siebie jarzmo mandarynów (obszarnicy chińscy) i zaprowadziły u siebie rządy robotniczo-chłopskie, zakładając Czerwone Republiki i dzieląc między chłopów ziemię obszarniczą". W prowincjach, gdzie rządzi dotychczas burżuazja, nędza mas pracujących dochodzi do ostatnich granic.

„Straszliwy głód w Chinach — 34.000 trupów dziecięcych na ulicach Szanghaju. Szanghaj, 27 III. — Według urzędowej statystyki w ciągu ostatniego roku znaleziono na ulicach Szanghaju 36.000 osób, a w tej liczbie 34.000 dzieci zmarłych z głodu. Pomimo akcji żywnościowej rządu liczba ludności głodującej w Szanghaju, jest bardzo duża, i wypadki masowej śmierci z głodu są na porządku dziennym. I dzieje się to w tym samym czasie, gdy w Ameryce kapitaliści palą miljony ton pszenicy, aby nie dopuścić do zniżki cen"!

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Feliks Nowak, Warszawa**
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński, Biała. Plac Kościelny 7**

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324